

Wychodzi codziennie o godzinie 4. po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi: W MIEJSCU kwartalnie 4 zhr. 50 ct. miesięcznie 1 " 50 "

Z przesyłką pocztową: Miesięcznie w kraju 2 zhr. — ct. w Monarchii austro-węgierskiej do Prus i Niemiec 6 " — " Francji po 7 zhr. Belgii i Szwajcarii 50 ct. Włoch, Turcji i księstw Nadd. Serbii

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika liczb 5. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmują wyłącznie dla „Gazety Nar.“ agencja pana Adama, Rue Clement 4. Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Op pelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukas, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I. Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frencler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Od Administracji

„Gazety Narodowej“

Przedpłata wynosi:

we Lwowie:

rocznie 18 zhr. półrocznie 9 "

kwartalnie 4 zhr. 50 ct. miesięcznie 1 zhr. 50 ct.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie 24 zhr. półrocznie 12 zhr.

kwartalnie 6 zhr. miesięcznie 2 zhr.

Cena przedpłaty poza granicami Monarchii Austro-Węgierskiej jest umieszczona w nagłówku „Gazety Narodowej“.

Za pośrednictwem „Gazety Narodowej“ zamawiać można Dzieła Jana Lama, sprzedawane na korzyść pozostałej po śp. J. Lamie rodziny. Należność za pięć obfitych tomów tych dzieł wynosi tylko 8 zhr. Nadwyżki ponad tę cenę przyjmowane będą z wdziecznością. Pieniądze przysyłać można wraz z prenumeratą na „Gazetę Narodową“. Nazwiska nabywców będą ogłaszane.

Lwów d. 23. lutego.

Nie można mieć jeszcze należytego wyobrażenia o wyniku wyborów do rajchstagu niemieckiego, to jednak pewna, że rząd odniósł zwycięstwo i będzie miał w przyszłym parlamentem większość, skłonna do uchwalenia pokojowego septennatu. Obliczają, że na znanych dotychczas 250 wyborów, utraciła opozycja około 50 mandatów na korzyść partii rządowej.

Największe straty poniosło stronnictwo wolnomyślnych. Centrum ma nadzieję utrzymania się z dotychczasową swą liczbą mandatów. Z Poznania dochodziła radośna wiadomość, że i Polacy nie utracili żadnego krzesła. W Strasburgu, gdzie udział w wyborach był bardzo wybrany, przystąpiło 87 proc. wyborców do urny i wybrano deputowanego Kable, należącego do stronnictwa protestujących. Socjaliści utrzymali się przy swych mandatach, a zyskali wszędzie znacznie więcej głosów, w samym Berlinie o 240,465 więcej, niż w roku 1884. Wolnomyślni, a bardzo dotychczas popularny Forekenbeck i socjalista Liebknecht, zostali pobici przez rządową partię narodowych liberalów. Krup, kandydat rządowy, mimo szalonej agitacji upadł w Essen. Jego robotnicy ignorowali szumną odezwę patrona i głosowali za kandydatem centrum.

Dowodem, iż walka wyborcza toczyła się z niesłychaną zacietością, jest okoliczność, że na 250 znanych wyborów wypadnie w 42 wypadkach przedsięwzięć wybór ściślejszy. Rząd i stronnicy jego trzymali się widocznie tej taktyki, ażeby tam, gdzie nie mieli absolutnej pewności zwycięstwa, wchodzić w kompromis z socjalnymi demokratami, i tym sposobem rozbić szeregi wolnomyślnych. „Nord. Allg. Zig.“ szwaga nawet o tworzenie partii stronnictwa rządowego, ażeby przy ściślejszych wyborach głosowali raczej za socjalnymi demokratami niż za wolnomyślnymi.

Gdy się zabierało do agitacji wyborczej w Niemczech, zapewniali urzędowe i półurzędowe organa, że uchwalenie septennatu zapobiegnie wojnie. Dziś, gdy rząd ma zabezpieczoną większość, mówi się już inaczej. „Nord. Allg.“

Zig. pisze, iż groza położenia jest niezmienną, i że we Francji bardziej niż kiedykolwiek daleką są od uznania postulatów pokoju frankfurckiego, a wnosi to ztąd, że agitacja wyborcza w Alzacji takie przybierała formy, jak gdyby się nie o prowincję niemiecką, lecz o departamenty Francji rozchodziło.

Kreuz Zig. dowiaduje się, że w arsenałach w Lugdunie i Besancon panuje gorączkowa czynność, i że do Belfortu przybywają bezustannie pociągi załadowane prowiantem i amunicją.

Dzienniki rosyjskie podniosły znowu krzyk wielki na Austrię. „Now. Wremia“ uważa jednolodne przyjęcie przez sejm węgierski kredytu na uzupełnienie zapasów obrony krajowej i na uzbrojenie pierwszego powołania pospolitego ruszenia, za silną demonstrację przeciw Rosji i przemawia przy tej sposobności gorąco za tem, aby raz położyć koniec wpływowi Austro-Węgier na Wschodzie, choćby miało przyjść do wojny.

„Nowoje Wremia“ pisze w innym miejscu, iż ani deficyt rosyjski, ani milionowe kredyty w Austro-Węgrzech nie wywarą żadnego wpływu na postanowienie rządu rosyjskiego, aby porządek w Bułgarii przywrócić do stanu zgodnego z traktatem berlińskim. Rosja nie pragnie wojny, jednak ta będzie niuniknioną, jeżeliby Austria zechciała naruszyć traktat, któremu zawdzięcza posiadanie Bośni.

Doniesienia, nadchodzące z Petersburga, potwierdzają w ogóle domysł, że gabinet rosyjski poruszył naumyślnie przez Norda i inne pisma stunciek Rosji do Niemiec i zaręku francusko-niemieckiego, aby oczy Europy odwrócić od swych przygotowań, mających na oku kwestię wschodnią. W Petersburgu nie wierzą dziś w możliwość wojny francusko-niemieckiej i całą uwagę zwrócili na Wschód, zwłaszcza też na Macedonię, która ma oczekiwać tylko hasła do powstania od Austrii i Anglii. Niemniej trwożliwym okiem spogląda też Rosja na Rumunię, w którą wmawia, iż tylko car może ją uszczęśliwić, nigdy zaś Austria.

„Neue fr. Presse“ omawiając w artykule wstępnym obecny stosunek między Rosją a Niemcami twierdzi, że Rosja nie myśli na serjo o aliansie z Francją, ale w enuncjacjach swych używa go jako pogróbki, aby osiągnąć inne cele. Stosunek między temi obydwojma państwami w kwestii wschodniej był dotąd zawsze tego rodzaju, że Rosja chce powiększyć swój wpływ na półwyspie Bałkańskim. Była zawisła na każdym kroku od dobrej woli Niemiec. Obecnie pragną w Petersburgu, jak się zdaje, stosunek ten wręcz przeciwnie zmienić. Niemcy mają na przyszłość zależeć od Rosji i muszą neutralność Rosji w razie francusko-niemieckiej wojny tem okupić, że pozostawia Rosji na Wschodzie zupełnie wolną akcję. Za tą cenę chcą się w Petersburgu wyrzec zamiaru zagrażania Niemiec od tyłu, sądząc, że Niemcom trudno by przyszło ceny tej odmówić. Dla polityki niemieckiej jest zwrot Rosji cięsim, ponieważ rzuca na ogólną sytuację zupełnie nowe światło. Mimo to jednak pogróbka i nieprzejrzyste enuncjacje Rosji odnieść mogły w Berlinie tylko taki skutek, że alians austriacko-niemiecki, otrzymując świeżą i nową siłę wskutek anti-niemieckiego usposobienia Rosji, został ponownie wzmocony. Niemcy wiedzą teraz dobrze, gdzie mają szanse swych jedynie prawdziwych przyjaciół. Rosja odkrywając swe karty, odpycha od siebie Niemcy, a nadejście chwila, w której przekonają się w Berlinie, iż trzeba zwrócić nieco uwagę na kwestję wschodnie w interesie jedynego i wiernego przyjaciela, jakiego Niemcy mają, przyjaciela, który prowadzi jak najbardziej pokojową politykę i nie nie wymaga, jak tylko należnego uwzględnienia swej pozycji na Wschodzie, a który w razie potrzeby rozporządzać może milionem żołnierzy.

Czytamy w „Kurjerze Poznańskim“: „Na kolonizację niemiecką mają być — jak nam z wiarygodnego źródła donoszą — Naramowice sprzedane! Bolesna ta wiadomość utrzymuje się tu z taką stanowczością, że zamilczec nam o niej niepodobna. Cieszyłoby nas, gdyby jej z kompetentnego źródła zaprzeczono.“

Naramowice leżą w powiecie poznańskim, mają 687,05 hekt. obszaru i należą do p. Jadwigi Szczanieckiej z Grabowskich“.

Według ponownych półurzędowych zapewnień z Pesztu, spodziewają się tam noty rządu austriackiego w sprawie ugodowej, i sprawa ta ma widoki pomyślne. W tym, aby ta wiadomość odnosiła się do całego kompleksu ugodowego, zapewne mowa tu o sprawie Związku cłowno-handlowego i taryfy cłowej (a z nią i kwestji naftowej).

Co do sprawy cinkowniczej, wiemy, że rząd austriacki czeka na uchwały komisji cinkowniczej, aby je wziąć za podstawę do ponownych rokowań z rządem węgierskim.

Austriacka deputacja kwotowa ma się zebrać w piątek. Nuniej węgierskie, które będzie jej zakomunikowane, zawiera nie bardzo miłą niespodziankę. Węgry żądają, aby na byłe Pogranicze wojskowe nie liczone 2 prc. na wydatki wspólne, lecz aby dochody byłego Pogranicza do ogólnych dochodów krajów korony Węgierskiej wliczono, i aby dopiero na podstawie tego ogólnego dochodu kwotę, przypadającą na wszystkie kraje węgierskie, a więc wraz z Pograniczem, na wydatki wspólne ustanowiono.

W takim razie przypadłyby na Węgry tylko kwota 2 3/4 prc., podczas gdy dotychczas 3 1/4 prc. płaca. Tak więc Węgry chcą o 1/6 prc. mniej płacić, podczas gdy w Przedlitawii sądzą, że oni więcej niż dotąd płacićby powinni.

Według doniesień otrzymanych w Belgradzie z południowej serbskiej granicy, wojska Sabid-baszy w głównej kwaterze Kumanowa, wzmocniono do wysokości 36,000 w celu zapobieżenia zrewolucjonizowaniu Macedonii. Przeciw wkroczeniu oddziałów bułgarskich wystawiła Wys. Porta silne oddziały w Kri-Palanka, Karatone i Kotoczanje. Z Sal niki wysłano wojska do Nowokopu i Dzanju.

Sprawa bułgarska.

Do „Pol. Corr.“ donoszą z Sofii, że odebrano tam d. 20. b. u. wiadomość z Konstantynopola, iż deputacja bułgarska wzięła w ostatni piątek udział w uroczystości Selamluku. Sułtan skorzystał z tej sposobności, i wysłał do niej swego adjutanta z poleceniem wyrażenia jej swej sympatji dla Bułgarii, a udzielenia zarazem rady, aby zbyt skrajnym podseptem nie dowierzała i kierowała się stosownym umiarkowaniem. Delegowani prosili adjutanta sułtana, aby wyraził sułtanowi ich podziękowanie za sympatyczne uczucia, i aby go zapewnił, że kierowanie się nadzwyczajnym umiarkowaniem wzięli sobie za regułę całego postępowania swego. Dołączyli prośbę, aby sułtan zechciał przyczynić się do osadzenia jak najspieszniej księcia na tronie bułgarskim.

„Pol. Corr.“ dodaje, że w całej Bułgarii panuje przekonanie, że kwestja wyboru księcia jest jedną kwestją ważną i decydującą, reszta zaś podnoszonych punktów posłużyć tylko ma do odwieczenia sprawy.

O spisku przeciw rządowi bułgarskiemu, który wykryto w Sofii, nie ma jeszcze bliższych wiadomości. Wzrósłoby doniesienie telegraficzne uzupełniamy tylko wiadomościami z równoczesnego telegramu do „N. fr. Presse“, wedle których przedsięwzięto wiele rewizji domowych i aresztowań, i że zabrano przygotowaną już do druku o-

dezwę, domagając się powołania wszystkich Bułgarów przeciw rządowi, ażeby położyć koniec jego antibułgarskiej polityce. Policja sprawdziła, że spiskowcy byli w stosunkach z emigrantami bułgarskimi i panją Papisoglen.

„Nation. Zig.“ wynalazła nową chorobę u ks. Aleksandra Battenberskiego. Donosi ona, że książę wrócił do Darmstadt, gdyż zapadł na zimnicę. Szczególne następstwo chorób: suchoty, reumatyzm i zimnica. Widocznie chodzi komuś o wzmocnienie w świat, że książę Aleksander jest już do niczego.

L w ó w d. 23. lutego.

Na błędnej byłby drodze, gdyby sądził, że wielkie dziejowe wypadki dadzą się drobnymi środkami dyplomacji dowoli zmieniać, wywoływać lub zdmuchiwać z rozległej widowni świata. W polityce nie się wynależć nie da, a wielkim politykiem był zawsze tylko ten, kto umiał skorzystać z danego prądu dziejowego, kto, wolny od wszelkich przesądów, zdołał górujące w społeczeństwie idee zaprzęść praktycznie do swego politycznego rydwanu. Teoria małych przyczyn, sprawozdających wielkie wypadki, jest dziecinnym wymysłem poetów, bawiących się w historję. Czyby był padł deszcz czy nie pod Waterloo — ów deszcz, któremu Wiktor Hugo przypisuje upadek Napoleona, gdy osiadał na nim grunt gliniasty i uderzeniem rozstrzygającą szarżę sławnych kirysierów francuskich — zawsze byłby zwycięzca z pod Jeny skończył tak jak skończył, bo zniknące społeczeństwo europejskie nie mogło dłużej wytrzymać dzikich kaprysów genjuszu wojennego, idącego wprost przed siebie, na ztratę.

Rozwój ludzkości postępuje logicznie i trzyma się ścisłych praw; żadne przypadki i niespodzianki nie są w mocy zmienić stale biegu wypadków, których ziarna kiełkują w toku całych wieków. Tych samych praw logicznych musimy się zatem trzymać, ocenając dzisiejsze położenie polityczne, i nie dać się uwodzić wyobraźni, która nam ukazuje złudne nadzieje lub usypia kłamliwymi uspokojeniami.

Podobnie jak w świecie wulkanicznym, w którym analiza Bunsenowska wykazała dwa centra ognia podziemnego, dwa laboratorja lawy — wstrząsają i europejskim systemem politycznym dwa centra niepokojów: na Zachodzie kwestja niemiecko-francuska — na Wschodzie państwa bałkańskie.

Lecz niejednokrotnie znaczenie dziejowe, nie jednokrotnie doniosłość mają oba te dymiące kratery. Z zachodniego wydobyla się dym wyrozumowanej zemsty, płomień rewanzu, rozdmuchiwany przez ludzi, których prze ambicja — we wschodnim kotłujaku elementarne, nieokielznane siły wyrotowe, których nie jest w stanie utrzymać na wodzy martwiejąca ręka Turcji. Nad zachodnim wulkanem może łatwiej zapanować ludzka cywilizacja, gdyż ma do czynienia nie ze ślepa siłą, lecz z uczuciem, które wprawdzie wie dzie, że do zapamiętałej namiętności, ale na razie jest świadome swych celów, rozważa, oblicza i może w wybuch uczynić od woli zawisłym. Inaczej atoli ma się rzecz z wulkanem na Wschodzie. Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że w łonie tego wulkanu wre

coraz bardziej, z nieubłąganą pewnością można orzec, że rozpasane siły spowodują wybuch lawy, która strumieniem swym dalekie zajmie kraje — lecz nikt nie jest w stanie obliczyć, kiedy siła wewnętrznej parcia przekroczy ów punkt równowagi, w którym ją dotychczas zewnętrznego ciśnienia utrzymywało: może to być dziś lub jutro, a może dopiero po latach wielu.

To jedno jest pewnem, że między obydwojma centrami wybuchowemi istnieje zawiśłość i współność, która cały system polityczny Europy naraża na bezustanne drżenie i grozi powszechnym kataklizmem.

I to właśnie jest okolicznością najgłówniejszą, okolicznością dającą całemu społeczeństwu europejskiemu uczuwać już dzisiaj ciężkie skutki wojny, pomimo, że starcia jeszcze nie było. Chwila wybuchu nieobliczalna napawa wszystkich i wszystko niepewnością, działa paralizująco na wszelki ruch, będący życiem handlowem, przemysłowym, intelektualnym — jest ona ową zmorą, która nas jeszcze przed wojną zabija.

Jeżeli odrzucimy wszystko, co jest przymieszką intrygi politycznej, wywołanej rywalizacją Rosji i Austro-Węgier o wpływy na Wschodzie, natenczas najzapalniejszy punkt na półwyspie bałkańskim, Bułgaria, przedstawi nam się w stadium przeobrażenia, które trudno sobie wyobrazić bez konsekwencji gwałtownych przewrotów. Narażona intrygami zewnętrznymi na bezustanne pokusy, nie mogąc a poniekać i nie chcąc znaleźć w mahometańskiej Porcie szczytowego oparcia, nie przedstawia Bułgaria sama w sobie dość siły i powagi, ażeby o prawidłowy, cywilizacyjny jej rozwój można być spokojnym. Z podziwienia godnym taktem szukała ona środków ratunku w dyplomacji europejskiej, żądała podpora dla swej niepodległości; poszukiwania te jednak spełziły na niczem. Dyplomacja europejska zepchnęła rzecz całą na Portę, która starała się pogodzić niesprzecznijšie elementa wewnętrzne — i praca ta jej się nie udało. Pokazało się, że to ogień i woda, że to przeciwności i ekskluzywności, których nikt nie jest w stanie pogodzić. I cóż się dzieje? Oto deputacja bułgarska powraca do domu z próżni rękoma, Rosja wysłała armię agentów, ażeby tylko wywołać jakikolwiek krok fałszywy rządu, patrioci i zdradcy grupują się przeciw sobie na tle ludu na pół dzikiego, nieoświeconego, nieświadomego swych celów... I któż w takim stanie zdolen jest powiedzieć, gdzie, kiedy i jakiej iskry potrzeba, ażeby krater buchnął płomieniami zniszczenia? Wszyscy czują tylko instyngtownie, że erupcja może nastąpić lada chwila, i na tę chwilę chcą być gotowi.

Ku tej klasycznej ziemi Wschodu zwracają się zatem wszystkie oblicza. Tu dały się uczuć pierwsze drżenia i one to wywołały gorączkowy pośpiech w przygotowaniach wojennych, ztamtąd padnie pierwsze hasło do zawieruchy, o której trudno powiedzieć, gdzie się zatrzyma.

Gdyby nie sprawa bułgarska, nie myślałby dziś nikt o możliwości rychłego starcia Francji z Niemcami. Lecz możliwość spotkania się Rosji z Austro-Węgrami niweczy

TROJLISTEK.

STUDJUM CHARAKTERÓW

przez J. I. KRASZEWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Uwielbiano w nim te uniwersalność, tę krępką żywotność, ten umysł rozbudzony i wesołość niecierpiącą zamykania.

Nie spychał go nikt, jak użył tych istotnie wielkich i cennych darów bożych.

Dla wszystkich przystojność umysłu, łatwość wystąpienia, bogactwo idei, zapożyczonych, poszywanych, porzystrajanych zresztą, czyniło go znakomitym człowiekiem. Wina było losu tego, który nas przesładaje, iż go nie postawił w możności znżytkowania sił, które posiadał.

Znać w nim syna bohatera naszego — szepłali niektórzy. — Nie ujmając panu Atanazemu, któremu nie zbywa na wielkich przymiotach, różnica między niemi wielka... młodzieży jest słabym odbiciem pierwszego.

Atanazy, który się wstydił tego Piotra, w porównaniu do niego utracił. Było to zdanie ogólne, chociaż wyrażało się mniej dobitnie; przyznawano Atanazemu więcej elegancji i oglady, ale właśnie rubasznosć Piotra za serce chwylała.

Dla wielu rozgłoszona pobożność gorąca przemawiała też za nim.

O godzinie ósmej, gdy wyszła msza w kaplicy, przed wrodożnego Bernardyna odprawić się mająca (na którą zaledwie parę osób

pospieszyło), Piotr, jak stał, na nią poszedł, ukląkł na twardych ceglach i słuchał jej na kolanach, bijąc się tak w piersi i tak głośno odmawiając modlitwy, iż wszyscy tam zbudowani zostali.

Dopełniło to jego charakterystyki i zakupiło mu serca.

— Kość z kości naszych! — powtarzał ze łzami w oczach stary Strabada. — Tacy dawniej byli wszyscy, i lepiej nadczas się działo.

Nikt nie miał potem za złe kochanemu Piotrowi, gdy spotkał się z pielnówką, postawioną dla amatorów, wychylił jej dobre pół szklanki, siadł na kanapie, i podparłszy się na rękę, usnął tak twardo, że nie budząc się mimo gwaru i wrzawy, spał tak do południa.

Atanazy blady i zmęczony stał nad nim, gdy otworzył oczy.

— Która godzina? — zapytał, przecierając ja.

— Południe — odparł brat.

Piotr wstał tak żwawo, jakby go poruszyła sprężyna.

— Widzisz kochany bracie — odezwał się, mskając wąż, potarganego i polanego pielnówką, która się przypomniła rozbudzonemu. — Widzisz, nie zrobiliśmy ci wstydu... Moja Honorka trzymała się dzielnie, a ja staratam okazać godnym ojca i brata... Skrzywił się Atanazy i nie nie odpowiedział.

— Teraz — dodał gość — powinienem kazać zaprzęgać i uwolnić cię od najazdu, ale kobiety słabe spocząć muszą.

— A ty zapominasz, iż masz zaproszenie od sąsiadów moich, z którymi porobiłeś znajomości... — rzekł Atanazy chłodno.

— Boję się twej gościnności nadużyć — odpowiedział Piotr, ziewając, przeciągając się i spoglądając w kolo, czy gdzie pielnówki nie zobaczy, aby się po śnie nią rozbudził, ale taca z wodką i przekąskami była już zabrana. — Bądź

pewnym — dodał — że nie będę ci ciężarom ani na jedną chwilę dłużej, niż konieczność i przyzwolność wymagają.

Atanazy zbliżył się do niego, zmieszany nieco.

— Proszę cię, nie rób ze mną ceremonii — odezwał się — i nie bierz mi za złe, jeżeli się albo że wyraził, lub podał w podejrzanie o niegościnność. Jesteśmy braćmi, wiele sobie wybaczać należy.

Podał rękę, którą Piotr z lekka uściśnął; potem skinął głową i pospieszył do żony.

Piotrowej dzień wczorajszy, pełen wrażeń, sen odebrał. Ubiertała się już i wybierała dla Balbisi ubrania.

Trochę zmęczona piękna panienska na wszystkie pytania, tyjące się dnia i nocy, spędzonych wśród nieuznanego towarzystwa, odpowiadała bardzo krótko... tak, że wnieść z odpowiedzi było trudno, czy była uradowaną, zmęczoną, czy niezadowoloną. Przeglądała się czasem w zwierciadle i chodziła zadumana.

Pani Piotrowa zagadnęła ją ponownie w ten sposób, aby się dowiedzieć mogła coś o gospodarzu, domu, życiu wiejskiem — ale dziewczę tak się płatało, iż z jej słów niejanszych nic wy dobyć nie było można.

Dzień ten cały po męczącej zabawie wczorajszej upłynął na rozmowach i spoczynku. Atanazy tylko nie próżnował, gorliwie spełniając rolę swą gospodarza. Piotr siedział drzemiący, bo się wyzerpał i zmężył.

Przyjaciele Atanazego, pozostali w mniejszym kółku, ciągnęli dalej wczoraj zagajone sprawy dobre ogólne i postępowania w przyszłości.

Zgodzili się na to wszyscy, że bardzo wiele było do zrobienia; że relaictwo podnieść należało i zastosować do potrzeb i wymagań wieku; pomagać do rozwinięcia krajowego przemysłu, i część handlu wzięć w ręce spółek... aby nie zależę od nikogo...

Atanazy był niewyczerpany w pomysłach... w poglądach, a szczególnie w wynajdywaniu wszystkich przedskół, które urzeczywistnienie hamować mogły. Nikt nad niego bardziej nie był przewidujący.

Podniesiono i sprawę taniego kredytu, i brak kapitałów, i środki, jakichby użyć należało dla stworzenia pierwszego, dla wydobycia drugich z ułrycia, dla naklonienia ogółu, aby się nie uchylał od współdziałania.

Wszystko to przy kieliskach w kancelarji Atanazego głośno i wrzawliwie roztrząsano, a Piotr, zajrzawszy tu na chwilę tylko i pomrucając, — zostawił bratu plac wolny do popisu, oświadczyając, że za mało zna miejscowe stosunki, aby mógł o nich sądzić.

Po wyjściu jego naturalnie ten i ów zapytał Atanazego o tego świeżo zjawionego brata, wywołując odpowiedzi dwuznaczne, z których i pochwałę i ubolewanie wydobyc było można. Absynt nawet został napomknięty... Młodzieży właśnie donotywała o Balbinę, — ale o tej nie mógł Atanazy dać żadnego objaśnienia.

Zgodzono się na to, że była nadzwyczaj piękna... pytano, czy w istocie była bogata, — o czem gospodarz nie wiedział na pewno... pewnością się wreszcie, iż pochodziła z rodziny mieszczańskiej.

— El co to, mespanie — odparł wasyły pan Bolesław — mieszczańska krakowska taka i nas zawsze była dobra, jak i szlachciańska... A ileż to naszych familii szlacheckich wyszło z krakowskiego magistratu... dosyć zajrzeć do Paprockiego... Była miała grosiwo, a była urodziwa!

Śmiechami potwierdzono ten aksjomat, powszechną zgodą przyjęty.

— To nieiega najmniejszej wątpliwości — dodał pan Bolesław — że bratowa przywozła te kuzynki nie dla kogo innego, tylko dla kochanego szwagierka...

— Mogę zareczyć wam, że ani jej piękność, ani posąg bynajmniej mnie nie wabią i nikomu nie zapieram drogi... — tywo odrzekł Atanazy.

— Miałoby być prawdą, co głoszą — przewrwał złośliwy sąsiad — iż nasz kochany gospodarz w Wiedniu jakąś amurkę napyał?

— A toż zkaż wiesz? — zagadnął zdumiony Atanazy. — Ja?! —

Bolesław śmiał się.

— Widzisz, kochany Atanazy — rzekł, stając przed nim — na wsi wszystko się wie... Nudziły się i nawzajem szpiegujemy. Pocztmajster rozgłasza, że odbierasz to z Wiednia, to że Lwowa liściki, kobiecym charakterem adresowane.

Zarumienit się p. Atanazy.

— Tak jest, tylko że nie od obcej osoby, ale należącej do familii — odezwał się tajemniczo Atanazy, nie chcąc jaśniej tłumaczyć.

Pani Narczyza przyszła mu na myśl... i teraz dopiero jakos jaśniej przejrzał w tem, że może wdowa nie mogąc się wydać za hofrata, zawiązała z nim stosunki... Ruszył ramionami. Polowano więc na niego ze wszystkich stron... a on!...

Późnym wieczorem reszta gości się rozjechała; nieuniknione sam na sam z p. Piotrem i Piotrową stawało przed oczyma. Atanazy się ich rad był pozbyć, ale kilka wizyt odbyć musiała i zjeść parę obiadów.

O dnia tego, w którym Piotr zdobył sobie przy kieliskach świetnym wystąpieniem prawa obywatelskie i rodzaj popularności — brat wcale inaczej zmuszony był się z nim obchodzić.

Nie posadzał dotąd, aby w człowieku tym, nałogiem zniszczonym, zużytem życiem, tyle pozostało energii i siły.

Jednego dnia pozostali sami panowie bracia; Piotr postanowił przyjść w pomoc żonie... W chwili, gdy się może najmniej tego spodziewał Atanazy, przystąpił do niego.

całą podstawę pokoju europejskiego, i pod wpływem tej możności, nagle, jak upiór z pod ziemi, występuje na jaw sprawa niemiecko-francuska. Jestto jedyna kombinacja, w której Francja liczy może na odosobnienie Niemiec, gdyż zajęci sobą sojusznicy dotychczasowi żadnej pomocy daćby im nie mogli — jedyna szansa pojedynku we dwóch, w którym krzywda mogłaby być powetowana.

Tem się tłumaczy, że z chwilą wybuchu kwestji bułgarskiej, podniesiono tak gwałtownie sprawę zbrodni w Niemczech i we Francji. A choć Bismark zbył zuchwałym w postrojach celach wywołaniem ducha wojny sytuację zachodnią zaognił, choć możność starcia, samemu wmiawianemu w siebie, że jest nieuniknione, stała się bliższą — trzeźwy pogląd na wypadki z dziejowego punktu widzenia każe nam wierzyć, że dopóki pierwszy strzał nie padnie na Wschodzie, nie spotkają się także armie nieprzyjacielskie nad Renem.

W tym logicznym rozwoju wypadków waży coś zapewne i wola cara, i życie Wilhelma i rozum Bismarka. Lecz czy z wola cara czy bez niej, czy z Bismarkiem czy bez niego, zawsze przyjdzie do wybuchu tych palnych materjałów, które się w ciągu lat i wieków nagromadziły. Nieobliczalny kaprys cara, lub wola Bismarka, mogą wpłynąć tylko tyle, co lekkie wstrząśnienie, które przygotowana już minę przedziej w powietrze wysadza.

I jak zresztą wyobrazić sobie koniec tego zbrojnego pokoju, pod którym Europa jeży i upada? Czyż jest jaka siła w łonie państw europejskich lub poza niemi, któraby je do rozbrojenia bez walki znieuliła? Wierzyć w to, byłoby złudzeniem. Mamy przed sobą mury, które własnym ciężarem chwiać się zaczynają. Lada chwila runą — wystarczy jeden podmuch — i trudno oznaczyć, kiedy runą, lecz runąć muszą koniecznie.

Dziesięcina to więc zabawką rozbiierać pytania, czy będzie wojna lub pokój? — daremnie zaś mędrkowaniem oznaczanie chwili wybuchu. Termin wojny jest prawdopodobnie dość bliskim, lecz ani na dzień, ani na miesiąc oznaczyć się nie da. Przejorni powinni być jednakże na wszystko gotowi i z męską rezygnacją patrzeć w przyszłość, której nie odwrócić nie zdoła.

Z Rady państwa.

Nagabywany z różnych stron przez deputowanych...
 . b. m. szorych

ów rnych i leśnych na wypadek choroby, osobne ustawy krajowe uregulowały. Dopóki ta regulacja nie nastąpi, nie wstępuje też w życie ustanowiony w §. 1. także dla robotników i oficyalistów rolnych i leśnych obowiązek zabezpieczenia się na wypadek choroby, i ma przedsiębiorca niezwłocznie postarać się o pielegnowanie i lekarskie traktowanie każdego robotnika i oficyalisty, który skaleczony został w jego, do ubezpieczenia w razie kalectwa wciągniętyemu okręgu. Koszta aż do upływu czterech tygodni od wydarzenia się nieszczęścia, ma pokryć przedsiębiorca interesu z własnych funduszy.

Na poufnym posiedzeniu komisji budżetowej Izby posłów, na którym obradowano nad kredytem dla landwery i landzurmów, zapytał p. Beer p. Dunajewskiego, jakich myśli użyć środków na stałe pokrycie ciężarów procentowych długów państwowego, które się w skutek różnych kredytów potęgują. P. Dunajewski odparł, że ministerjum skarbu właśnie tą sprawą dopiero się zajmuje; to jedno może tylko powiedzieć, że rząd o podwyższeniu podatków na rok bieżący wcale nie myśli.

Sprawozdanie komisji budżetowej do kredytu 12-milionowego nie przedstawia nic ważnego, jest najkompletniej suche. W jednym tylko miejscu znajduje się przytyk do ministra obrony krajowej, który, gdy się toczyła rozprawa nad ustawą o landzurmach, tylko się uśmiechał, gdy mu wykazywano, że żadne państwo nie chce za członków siły wojennej uważać ludzi, którzy się tylko pewną przepaską na ramieniu odznaczają. Teraz ujrzał się j. Welsersheimb zmuszonemu oświadczyć w komisji, że rząd w skutek rezolucji Izby posłów odniósł się w sprawie tych opasek do innych rządów, ale naprzód, i wątpi nawet, aby kiedykolwiek doszło do pomyślnego wyniku w tym względzie. Landzurm, idący na wojnę, musi być uniformowany. Sprawozdanie komisji z pewnym naciskiem podnosi tę sprawę.

Komisja budżetowa Izby posłów debata obecnie nad preliminarzem ministerstwa spraw wewnętrznych. Przyjęto już dział budowy drógowych, w którym znajdują się ciekawe dla Galicji cyfry. Na wydatki nadzwyczajne, t. j. na nowe budowie drogowe i bardzo znaczne rekonstrukcje, zawiera preliminarz 506.450 zlr., z której to sumy przeznaczają się na Galicję 119.300 zlr. w. a.

Dotacja ma być użyta w następujący sposób:
 a) Na most na D. iestrze pod Zaleszczykami 50.000 zlr. (piąta rata). Na budowę te przyzwolono dotychczas 230.000 zlr. w czterech ratach; cały koszt obliczony na 300.000 zlr., pozostałoby przeto na rok przyszły jeszcze 50.000 zlr., ale prawdopodobnie więcej zażądać wypadnie, bo przy zakładaniu fundamentów trudności były wielkie, a przekroczenie kosztorysu jeszcze nie obliczone.

b) Na most na Jablonce pod Turką zlr. 4900 (druga rata). W roku 1884 przyzwolono zlr. 6000, cały koszt obliczony na zlr. 10.907, na drugi most tamże w pobliżu pierwszego 4100 zlr. (druga rata); pierwsza w r. 1884 wynosiła 7000 zlr., kosztorys wykazuje sumę 11.110 zlr.; na

trzeci most również na Jablonce, w dalszym trakcie drogi dobronińskiej od Turki 4300 zlr. (druga rata); w roku 1884 przyzwolono 7000 zlr. na poczet sumy 11.268 zlr.

c) Na rekonstrukcję drogi gminnej z Przeworska do Sieniawy wraz z budową mostu na Sanie pod Leżachowem 10.000 zlr. (trzecia rata); kosztorys wynosi 146.880 zlr., na którą to sumę gminy i obszary dworskie mają wnieść 2339 zlr., skarb państwa ma dać 144.541 zlr., w latach 1885 i 1886 przyzwolono razem 80.000 zlr.

d) Na rekonstrukcję drogi gminnej z Bursztyna do Łopaszyn 20.000 zlr. (druga rata); do całego kosztu, obliczonego na 62.150 zlr., przyznąć się mają adiacenci kwota 21.723 zlr., skarb resztę w ilości 40.427 zlr., w roku zeszłym przyzwolono 18.000 zlr.

e) Na rekonstrukcję i po części przełożenie drogi gminnej z Rymaowa do Jasłisk, między Królikami wołoskimi a Jasłiskami 8000 zlr. (druga rata); koszt obliczony na 23.570 zlr., adiacenci mają dać 2370 zlr., skarb 21.200 zlr., w roku ubiegłym przyzwolono również 8000 zlr.

f) Na wybudowanie drogi gminnej z Rndnika do Tarnogóry 10.000 zlr. (nowa pozycja) jako subwencja skarbową, równająca się prawie połowie kosztów, obliczonych na 20.710 zlr.

g) Na wybudowanie delatyskiej drogi skarbowej na pewnej przestrzeni 8000 zlr. (nowa pozycja) jako pierwsza rata na poczet obliczonych kosztów 26.915 zlr. Budowla ma być ukończona w dwu latach.

Sprawa dostaw dla landzurmów we Węgrzech.

Węgierski minister obrony krajowej rozesał pod d. 19. bm. następujący okólnik do krajowego Towarzystwa przemysłowego, tadzień do Izby handlowych węgierskich i kroackich:

„Ponieważ sprawienie znacznych nadzwyczajnych potrzeb dla ekwipowania landzurmów, rozległych i szybkich zarządzeń wymaga, pragnę więc — jak to już w komisji budżetowej Izby posłów oświadczyłem — oprócz moich zwykłych przedsięwzięć, którzy krajowych wyrobów używać i krajowe siły zatrudniać muszę, wciągnąć do dostaw w jak największej mierze także krajowy przemysł drobny, w miarę jego siły. Tylko co do sprawienia potrzeb, które tą drogą i w należyłym czasie zapewnione być nie może, uciekam się do innych także źródeł.

W tym celu upraszam... zawezwać w swoim okręgu skłonnych do liwerunku przemysłowców, o ile i na jakie rozmiary chcieliby podać oferty na dostawę potrzeb mundurowych i ekwipowania, tak, aby objęte przez nich liwerunki do końca czerwca zupełnie skończono, a względnie do centralnego magazynu mundurowych w Budapeczcie dostawione być mogły. Liwerunki mają być według systemizowanego materiału i w przepisanej formie, według wzorów równomiernie wykonane, i będą wtedy przyjęte, jeżeli komisja rzeczoznawców za nienagane co do jakości je uzna. Są to następujące przedmioty (ze skóry i sukna, potrzebne w ogóle wojskowym, i których tu nie wliczamy; p. r.)

W ofertach ma być wyrażone, ile sztuk (par) i po jakiej cenie przedsiębiorca w maju i czerwcu dostawić się obowiązują.

Pragnąc zaś, aby przedewszystkiem drobny przemysł na prowincji mógł uczestniczyć w tych dostawach, przyjmę na podstawie odpowiedniej kancji, oferty na pojedyncze przedmioty także w drobniejszych ilościach, ale nie niższej stu sztuk lub par, i będzie robota w miarę ofert, aż do potrzebnej ilości, pomiędzy pojedynczych oferentów rozdzielona.

Co do liwerunku wyrobów skórzanych nadmieniam jeszcze, że przedsiębiorca w Budapeczcie (następuje nazwisko i mieszkanie jego) obowiązany jest, szczie oddawać krajowemu przemysłowcom za ceny kontraktowe oznaczone. Gdyby więc który przemysłowiec dla braku materiału pragnął podjąć się tylko szycia, niechaj się do niego zgłosi, a on mu warunki zakomunikuje.

Oferty muszą do mnie bezwarunkowo najdalej do 2. marca być podane, abym co do rozdania dostaw zawczasu mógł wydać dyspozycje.“

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 23. lutego.

* **Poplelec**, nieublagany poplelec, kładzie kres rozbujałemu karnawałowi. Z wielu pięknych ust i z niejednej piersi, falującej jeszcze taktami ostatniego kotylona, wyrusza się gorące westchnienie żalu, że uroki zabaw tak prędko minęły — pamiętkowe resztki bukieciów i książeczek balowych wędrują na spód sentymentalnych kasełek — a rozulane penitenci idą wolnym krokiem, ze spuszczeniem główkami do kościółów, gdzie kapłan, sypiąc popiół na zaniedbane fryzury, mówi grobowym głosem: *Pulvis es et in pulvere revertetur...*

Karnawał był hulastycznym, jakimś gorączkowym, fantastycznym, jak wirowe podskoki wichr przed burzą... Nigdzie może nie sprawdzają się tak dokładnie przysłowie francuskie: *les extrêmes se touchent*, jak w chwilach ogólnej niepewności. Obawa przed nieznana przyszłością podaje rękę lekkiem wybrkom teraźniejszości, i karnawał odgrywa wtedy rolę chloroformu, który nas koł, usypia i nie dozwala myśleć o przykrościach, jakie nas czekają po wytrzeźwieniu. Niewyspany, roznerwowany danser, zrzuwszy zmięty frak i nieowalawszy najmilsze kokardki, może teraz myśleć dowoli o landwach i landzurmach, a dźwięk kapeli balowej nie zgłuszy już jakiegokolwiek dzwonek, który trzy w powietrzu i szepta: *Pulvis es et in pulvere revertetur...*

* **Konfiskata**. Przykrą niespodzianką wyrządziła nam wczoraj prokuratura państwa konfiskację *Gasety Na*, za artykuł p. t. „Obrona Galicji na wypadek wojny.“ Artykuł ten podaliśmy w dostownym przedkładzie z węgierskiego dziennika *Pester Lloyd*, będącego, jak wiadomo, półurzędowym organem ministerstwa spraw zagranicznych. Wczoraj bardziej aniżeli kiedykolwiek dotknięci zostaliśmy tą konfiskacją, której wyrozumiać sobie nie możemy, pomimo doświadczenia i rutyny dziennikarskiej i znajomości ustawy prasowej a nawet prądów chwilowych. Drugi dziennik tutejszy za ten sam artykuł uległ wczoraj także konfiskacie.

Wobec tego nie wiemy, czego się właściwie trzymać, skoro przestrzegające ustawy ulegamy ciągłym konfiskatom.

* **Zmarli**: W Horodence zmarł d. 20. b. m. Piotr S a k o w s k i, lekarz szpitala powiatowego, w 40 r. życia, nabawiwszy się tyfusu plamistego na wsi, dokąd wysłano go dla leczenia chorych.

W Kamionce strum. zmarł d. 20. b. m. lekarz miejski Łazarz L a n d a u.

We wsi Kadna, pod Tarnowem, zmarł w 52. roku życia Józef Jastrzębiec Wy b o w s k i, syn Kaweręgo. Byłego właściciela dóbr Safoczyn i Łęki, słynnego w swoim czasie gospodarza i hodowcy rasowych koni, mających sławę nawet poza granicami kraju.

W Rzymie zmarł d. 16. b. m. w 63 r. życia kardynał Cattani, arcybiskup Rawenny. Studja odbywał w Faenza i Rzymie i zostawzył księgiem, był przez dłuższy czas kanonikiem najpierw przy katedrze w Ravennie, a później w Rzymie przy laterańskim kościele św. Jana. W r. 1866 przeszedł do dyplomatycznej kariery i powołany został jako internuncjusz do Haagi. W dwa lata później został nuncjuszem i powołany do Brukseli. Pius IX powołał go w r. 1875 do Rzymu, gdzie został sekretarzem kongregacji koncilii. Później wysłano go jako unucjusza do Madrytu. Leon XIII mianował go w r. 1879 kardynałem i arcybiskupem Rawenny.

* **Posady opróżnione**. W sądzie krajowym w Krakowie posada sekretarza Rady w VIII. klasie rangi. Konkurs do 12. marca. Posada sędziego powiatowego w Radymnie w VIII. klasie rangi jest do obsadzenia. Konkurs do 8. marca. Posada ekspedienta przy urzędzie pocztowym w Janczynie, powiatu Przemysłańskiego za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł. z placą rocznych 150 zł. i rzędu kancelaryjnego 40 zł., na kilka posad ekspedjentów pocztowych II. klasy, konduktorów i listonoszów III. klasy w czasowym charakterze, woźnych przy dyrekcji poczt. II. klasy i woźnych pocztowych II. kl. w czasowym charakterze z systemizowaniem poborami i kaucją służbową w kwocie 400, 300, a względnie 200 zł. Konkurs do 16. marca.

* **Parlaments-Geschnas**. *Neues Wiener Tagblatt* w ostatnim numerze umieszcza pod tym tytułem fejeton powieściopisarza niemieckiego F. Glinzkiego, w którym autor puszcza wodze fantazji i persifluje prawicę, antisemitów i stronictwo Coroniniego, opisuje urojony bal kostiumowy, urządony pod egidą p. Smolki w salach parlamentu austriackiego.

Opis tej maskarady, która istniała naturalnie tylko w wybujałej fantazji autora rozmaitych sensacyjnych powieści historycznych, zaprawiony jest więcej żółcią, aniżeli solą atyka.

Glinzki pisze, że ponieważ w tym roku Austria z Węgry zaciągnąć musi pożyczkę około 140 milionów, musiano więc myśleć o oszczędności — kto więc nie miał prawdziwego kostiumu, mógł poradzić sobie „złotem talmi“. O pożyczce rozpoczął się bal. Muzyka gra ochotczo. Nie obeszło się bez dysonansów, muzykanci czeszy nie uważają na batutę. Na czele pierwszej grupy zjawia się Smolka, na koniu, w narodowej zbroi wojennej.

Koń jest maskowany, w nogach jego znajdują się dwaj policy powoju, których ubytku nie spotrzega się, ponieważ w Izbie nigdy nie przemawiają.

Smolka wygląda jak stary hetman z Ukrainy, oczy jego błyszczą wojennie, jak podczas delegacji. Pancerz jego lśni, zrobiony on z złotego papieru, prawą ręką w machując palaszem z papieru srebrnego, a u siódma wisi okropna broń — warzecha z blachy. Obok niego gońce z olbrzymimi skrzydłami papierowymi *Hompesch* i *Popowski* w papierowych czapkach landsturmu. Szlachta postępuje w zwartych szeregach, odważna i ambitna. Jest to przezełt ten sam teren, na którym ich przodkowie pod Sobieskim rozbili Turków. Grupa zajadła. Biada ci Moskwo!

Za nimi maszerują dwie ponure postacie: *G r o c h o l s k i*, jako uosobienie nieszczęście narodowe, w czarnym stroju, a chorągiew jego ma napis „Jeżeli Polska nie zginie!“. Drugą postacią jest melancholijny potomek królewski, *C z a r t o r y s k i*, ze łzami w oczach. *D r. R a p p a p o r t* ma długi nos i stara się zniknąć z oblicza Kroatom. Mały *B l o c h* krepi się także. Co pewne, to pewne...

Jeszcze grupa: *Z y d i* policy. Zda się, że jesteśmy w Brodach, tak ładujemy się ruchy i jesteśmy — to są antisemieci, propagujący nienawiść żydów i dlatego starali się wyglądać najwstrętniej.

D u n a j e w s k i wydaje się być zmęczonym i znużonym, chociaż u jego boku siedzi żwawa, pełna życia dama, *K o k i e t u j a* go. Piękna ona nie jest, lecz zdrowa. Kostjum jej składa się z olbrzymich cyfer. Zapowiedzi same wykazują 140 milionów.

Na skienienie wchodzi dwaj huźarzy *B a c h a*. Zjawienie się tychże wywołuje w pierwszej chwili deprymujące wrażenie — następnie jednak przekonano się, że w tych uniformach zjawili się hr. *H e n r y k C l a m* i św. *M i k o ł a j* którym jest *E u z e b i u s z C z e r k w a s k i* (!)

Któż jest lepszym Czechem od ruskiego germanizatora i rady szkolnego Czerkaskiego?

Rozpoczyna się tańce. Pierwsze pary wprawiają widzów w zachwyt: *V a s a t y* jako *P a r i s* z *J r e c z k i e m* jako piękną *H e l e n a* i *A c h i l l e s* *L u e g e r* z *K l i t e m e s t r a* *C h r z a n o w s k i m*..

Czy to jest dowód sympacji dla Polaków ze strony *T a g l b l a t t u* — czy zmianą frontu po wystąpieniu *S z e p s a*?

* **K r a z e w s k i** bawi obecnie we Florencji, dokąd przybył dla odwiedzenia chorego Lenartowicza i gdzie zabawie miał dni kilka. Był on sam mocno cierpiącym i żył tylko jajem i kieliszkiem wina na obiad.

* **P o g r z e b** s. p. *R o m a n a k s. C z a r t o r y s k e g o* odbędzie się jutro we czwartek d. 24 bm. przed południem w Sieniawie. Wyjazd nastąpi we śród, pociągami południowymi lub pospiesznymi kolei Karola Ludwika do Jarosława, gdzie czekać będą furmanki dla przewiezienia uczestników żałobnego obchodu do Sieniawy.

* **P r e z y d e n t** namiestnictwa p. *H e r m a n L o e b l* wyjechał do Wiednia.

* **M i a n o w a n i a** Rada ambasady w Berlinie, *T a v e r a*, został mianowany posłem w Waszyngtonie; posel *H o n g e l m u l l e r*, posłem w Belgradzie; wreszcie wicekonsul w Warszawie, *E m e r y k P i e t s c h k a*, konsulem w Jaszach.

Starszy inżynier, przydzielony do ministerstwa spraw wewnętrznych, *R o m u a l d I z s k o w s k i*, otrzymał tytuł i charakter rady budownictwa. Namiestnik przemysł starszego inżyniera *R o m a n a B i e l a n s k i e g o* z *Z l o z c o w a* do starostwa we Lwowie, inżynierów: *W i k t o r a K o r n e c k i e g o*, z *B i a ł e j* do *Z l o z c o w a*; *K a r o l a B a c k e r a* z *Z a l e s z c z y k* do *B i a ł e j*; *M i k o ł a j a B o j a r s k i e g o*, z *S a m b o r a* do namiestnictwa; *A d o l f a P a l c h a*, ze starostwa lwowskiego do *S a m b o r a*; *A d o l f a* budownictwa *K a z i m i e r z a W a s i l e w s k i e g o*, z *R z e s z o w a* do *B o c h n i*, i praktykantów budownictwa: *L e o n a B a l t a r o w i c z a*, z namiestnictwa do *R z e s z o w a*, a *K a r o l a Z y g m u n t a R i c h t m a n a*, z namiestnictwa do *Z a l e s z c z y k*.

adjunktami podatkowymi nadporučnika 58 pułku piechoty, *J ó z e f a F i e d l e r a*, nadporučnika 30 batalionu strzelców, *B a z. M a r c y n i k a*, i praktykantów podatkowych: *B o l e s ł a w a T o k a r z e w s k i e g o*, *A n d r z e j a M i ł a s z e w s k i e g o*, *K o r n e l a W a t r o b s k i e g o*, *J a n a K r z y w d z i Ń s k i e g o*, *E m i l i a S t a n k i e w i c z a*, *L u d w i k a K o w a l s k i e g o*, *K a z i m i e r z a Ł u k o w s k i e g o*, *A n t o n. K o l b u s z e w s k i e g o*, *W ł o d z i m i e r z a S z e p a r o w i c z a*, *M i c h a ł a G r o s s a*, *J a n a D w o r z a Ń s k i e g o*, *A d a m a P l u t e c k i e g o*, *K a r o l a D w o r z a c z k a*, *S t a n i s ł a w a S z a j n o w s k i e g o* i *E d w a r d a J a n i s z e w s k i e g o*.

* **Z m i a n y w n o t a r z a c i e**. *P. W ł a d y s ł a w J a n i s z e w s k i* z dniam 24. b. m. ustępuje z urzędowania w Bolesławie, a dnia 26. b. m. obejmuje urzędowania w Brodach. Erazm Janicki, dotychczasowy notariusz w Kamionce Strumiłowej, wyrokami sensatu dyceplinarynego z urzędu notariusza usunięty został.

* **L o s o w a n i e s ę d z i ó w p r z y s ł e g ł y c h**. Na drugą kadencję sądów przysięgłych w lwowskim sądzie krajowym, rozpoczynając się d. 14 marca b. r. zostali wylosowani jako przysięgli główni pp. *K a z i m i e r z B i e l e c k i* właśc. real., *A l e k s a n d e r G e t r i t z* wł. real., *Z y g m u n t R u c k e r* aptekarz, *S t a n i s ł a w B i a ł o s k ó r s k i* wł. dobr., *J a n L u d w i g* wł. real., *A n t o n i D u b s k i* wł. real., *A l e k s a n d e r L e w a k o w s k i* sekr. Banku hipot., *B r. W ł a d. G o s t k o w s k i* wł. real., *R o m u a l d M a k a r e w i c z* sekr. Tow. wżaj. pom. ofic. pryw., *d r. E m i l D u n i k o w s k i* docent uniwer., *B o g u s ł a w L o n g c h a m p s* starszy buchalter Banku kraj., *K a r o l K r o p i o w s k i* krawiec, *S a l i k W o h l f e l d* wł. dobr., *M o j s z e s R a p p* wł. real., *H e n r y k H a l l e r* dyr. Tow. kredyt. ziem., *J a n S a s s L e s z c z y s k i* wł. real., *A r o n K u g e l* wł. real., *J a n M i ł a s z e w s k i* wł. real., *J ó z e f F r a n z i a k* wł. real., *G w i d o R u s z c z y Ń s k i* sekret. agencji wied. *T o w a r z. u b e z p.*, *J ó z e f K l i m e k* wł. real., *T a d e u s z L a n g e* dyrektor dóbr fundacji hr. Skarbka, *A e s e r L u f t* wł. real., *J ó z e f L a c h o w i c z* rolnik, *K a z i m i e r z R o j o w s k i* wł. real., *I z a a k R o s e n b e r g* wł. real., *J a k ó b B a l s a m b a u* wł. real., *I z y d o r M e s c h e l* prokurzysta zakładu kred. dla handlu i przemysłu, *A n t o n i P a p r o c k i* dzierż. dobr., *D a w i d H o l l e n d e r* kupiec, *A l e k s a n d e r K r u s e n s t e r n* wł. real., *J a k ó b R u b i n s t e i n* wł. real., *M i c h a ł F e c h t e r* wł. real., *A l e k s. R o g a l s k i* adwokat, *Z y g m. Ł a s z o w s k i* wł. real., *S a m u e l K w a s i Ń s k i* notariusz.

Jako zastępcy sędziów przysięgłych wylosowani zostali pp.: *J ó z e f S a m u e l S c h r e i b e r* wł. real., *J ó z e f P o d g ó r s k i* wł. real., *d r. L e o n P a w e ł k i* kand. adw., *d r. J u l i a n S c h r a m m* docent Uniwersytetu, *F e r d y n a n B a r d a s z* kupiec, *d r. M a u r y o j R o t h* kandydat adw., *d r. M i c h a ł K o w a l s k i* lekarz, *J a k ó b B a l s a m b a u* sekr. agencji „*R i u n i o n e a d r i a t i c a*“ i *M a n e s R e i c h e n s t e i n* wł. real.

* **B u d ż e t m i a s t a L w o w a** na rok 1887 wykazuje w przychodach 1,236,000 zł. a w rozchodach 1,255,483 zł. Niedebrój wynoszący 19,483 zł. zostanie pokryty zapasami kasowymi. Jako nadzwyczajny wydatek figuruje w tym budżecie kwota 30,000 zł. na zaklepienie Pełtówi od placu Marjackiego do Angielskiego hotelu. Podniesiona jest także kwota przeznaczona na utrzymanie policji, gdyż jest zamiar utworzenia czterech nowych posad rewizorów niezbędnie potrzebnych do zarządzenia smutnym stosunkom bezpieczeństwa publicznego we Lwowie.

* **P o ż a r** na dworcu kolei czerniowieckiej z powodów dotychczas niewiadomych wybuchł ogień wczoraj po godz. 12. w południe na piętrowej części budynku mieszkalnego, przytkalozwano do ogrzewalni. O 2. popołudniu ogień zlokalizowano. Spalił się dach nad budynkiem piętrowym i nad rezerwoarami z wodą. Sufity górne w prześwietlonej części przepalone.

Czynne były 2 parowe sikawki i 4 sikawki ręczne kolei Czerniowieckiej, 1 parowa sikawka i wielka ręczna kolei Karola Ludwika, którą osobliwie przyprowadził dyrektor kolei Karola Ludwika p. *S ł a d k o w s k i* i sikawka miejska, która telefonicznie wezwana, nadzwyczaj prędko przybyła na miejsce pożaru.

Maszyny są nieuszkodzone. Szkodę największą ponieśli dwaj urzędnicy mieszkalni na 1. piętrze budynku.

Przy gaszeniu zajęci byli urzędnicy i służba kolei Czerniowieckiej i Karola Ludwika w połączeniu ze strażą pożarną miejską. Wszyscy pracowali nad ugaszeniem ognia z wielkim poświęceniem.

Na miejscu pożaru obecni byli naczelnicy miejskiej i ochotniczej straży ogiennej pp. *P r a u n* i *H r y n i e w i c z* i głównie inżynier energetycznej działalności zadziwiająco należy zlokalizowanie pożaru, który tylko dzięki szybkiemu ratunkowi nie przybrał większych rozmiarów. Budynek mieszkalny, w którym wybuchł pożar, kryty był gontami, spodziewać się należy, że po tak smutnym doświadczeniu dyrekcja kolei Czerniowieckiej postara się o to, ażeby og teraz przynajmniej pokryć blachą.

* **Z k o l e i s k a r b o w e j**. Z dniam 22. b. m. odtwartym został ruch pociągów także na przestrzeni Czortkowsko-Husiatyńskiej, wskutek czego ruch pociągów przywróconym jest na wszystkich liniach lwowskiej dyrekcji kolei skarbowych.

* **T o w a r z y s t w o g i m n a s t y c z n e „S o k ó ł”** obchodzi 25. lutego b. r. dwudziestoletnie rocznicę swego istnienia, w którym to dniu o godzinie 7. wieczorem, odbędzie się w sali Towarzystwa wieczorek gimnastyczne.

* **Z e b r a n i e t o w a r z y s t w a** członków Towarzystwa prawniczego w celu pożegnania rady sekcyjnego, *J u l i a n a B o c h y Ń s k i e g o*, odbędzie się w piątek 25. b. m. o godz. 7 i pół w Towarzystwie „*F r o h s i n n u*“. Członkowie Towarzystwa mają prawo wprowadzać gości.

* **K o m i s j a z R a d y s k o ł n e j k r a j o w e j**. złożona z radców dra *T e o f i l a G e r s t m a n a* i insp. *O ł s z e w s k i e g o*, bawi w Krakowie od dni kilku w sprawach zamiejsciego okręgu szkolnego krakowskiego. Komisja czyni codzienne wycieczki do szkół w okolicznych gminach.

* **P r o s w i t a**. Z początkiem b. m. odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie członków Towarzystwa „*P r o s w i t a*“. Towarzystwo to liczyło z końcem 1886 roku około 1500 członków, od których w tym roku wpłynęło 1402 zł. 50 ct. wkładkę. Nowych członków przybyło w 1886 r. 196, a między nimi 51 czytelników ludowych i bractw cerkiewnych. Dochoodem Towarzystwo 5224 zł. 20 ct., zaś wydało: na wydawnictwa 2422 zł. 36 ct., na administrację 951 zł. 29 ct. i 816 zł. 22 ct. na inne wydatki, razem 4189 zł. 87 ct. Za resztującą 1034 zł. 33 ct. zakupiono jeden list zastawny Towarz. kred. ziemsk., który włączono do żelaznego funduszu Towarzystwa, wynoszącego obecnie 14.600 zł. Towarzystwo wydało w ubiegłym roku 6 książeczek popularnych w 15.000 egzemplarzy; z 5 książeczek tegorocznych rozszerzono między ludem 8674 egzemplarzy, ogółem zaś rozszerzyło Towarzystwa w 1886 r. ze swych wydawnictw (950 numerów) 19.617 egzemplarzy. Prócz tego rozsprzedała „*P r o s w i t a*“ 10.000 egzemplarzy modlitewnika, przełożonego na mowę ludową i zarządzącego obecnie nowe wydanie w 20.000 egzemplarzach. Świeżo uporządkowana biblioteka Towarzystwa w zeszłym roku z 636 książek wzrosła w jednym roku do 1786 dzieł w 2237 tomach. Zrobiono też początek do założenia muzeum.

* **K o s z t a p r z y s ł e g ł y c h w o j n y** oblicza b. minister gabinetu *H o h e n w a r t h a*, *S c h ä f f l e*, w wydanej świe-

denie do Głosa. W r. 1870 założył gazetę Nowość, którą wydawał przez kilkanaście lat...

Przypuszczalni widzowie. W Petersburgu wiadomości, że w sferach rządowych znowu poruszona została kwestia zamknięcia uniwersytetu...

Przekazy pocztowe w Rosji. Główny zarząd poczt i telegrafów w Petersburgu zajęty jest obecnie wprowadzeniem, za przykładem krajów...

Statystyka liczby koni. Korespondent wiadomości pręgowej, z okazji wydanych przez trzy mocarstwa...

Batalia kwiatów. Batalia kwiatów zakończyła się ponownym balom maskowym w salach Teatro-Italieno...

Ostatnie notowania produktów. Lwów: pszenica 8.50 do 9.10, żyto 6.00 do 6.60, jęczmień 5.00 do 5.25...

Teatr, literatura i muzyka.

Z teatru. Dziś „Montjoye“, komedia Fenilleta w 5 aktach. Z powodu przeziębienia się panny Denadio...

Szybkość marszów oblażają rozmaitości w armjach europejskich na podstawie długości nóg i kroków...

Kongres w Waszyngtonie przyjął bil, sakujący włożeństwo między Mormonami. Sentymentalny sąd wojenny. W Palermo sierzant Falongola skazany został za morderstwo...

W kwasie pikrynowym, używanym do napełniania bomb, jako najsilniejszego środka wybuchowego (francuski melinit ma być stokrój strasliwym środkiem zniszczenia) rozkocharali się Rosjanie...

Jubilerowi Maksowi Steintz w Budapeszcie skradziono 150 srebrnych zegarków remontrów, 30 złotych, wysadzanych diamentami i 150 złotych pierścionków z różnymi kamieniami...

Czarne brylanty. W handlu okazała się biżuteria, wyrobiona z węgla kamiennego, do pewnego stopnia naśladowująca diamenty...

Obraz Munkaczego. Chrystus przed Piłatem nabył bogactw amerykańskich, Jan Wanemaker z Filadelfii, za 120.000 dolarów.

Batalia kwiatów.

Gdy u nas głucha zima, gdy zawierzucha hula po polach, zasypanych śniegiem, a ponad głowami gromadzą się gorsze od zimy wojenne chmury...

Szczęśliwy zakątek nad morzem Śródziemnym, zasłonięty od północy zachodnimi niebem szczytami, wspaniałym uśmiechniętym niebem szczytów...

Ostatnia zabawa tego rodzaju, inauguracyjna poprzedniego wieczora capstrykiem muzyk wojskowych przy lampionach i wielką reducją w salach kasyna, odbyła się d. 17. b. m. w godzinach popołudniowych...

Z uderzeniem godziny 2. pojawiły się pierwsze powozy. Cała Nizza, przepelniona pierwszorzędniemi rodzinami arystokratycznymi, jest pyszna i paską...

Wtem rozległy się hukne oklaski. Jest to powitanie pysznego powozu „victoria“, wysłoniętego i wybitego zewnątrz białymi lewkami. Nie można sobie wyobrazić nic świeższego i załotniejszego nad to zjawisko...

Nie mniejszy podziw wzbudza „cab“ schowany w altance z paproci i narcyzów. Kryją się w niej dwie broce Amerykańki w staniczkach białych, ozdobionych fiołkami...

Wnętrze powozów zajmują imiona historyczne i eleganckie piękności wielkiego świata Nizy. Między innymi są hrabstwu En z hrabianką Branicą, księżką Lubomirską, są milionierzy amerykańscy i ekscentrycy Anglii...

W barwnym korowodzie powozów, pojawia się także „break“ kapelusznika Leon. Powstaje wrzawa i wszystkie powozy kierują się w tę stronę. W odpowiedzi na bombardowania odpowiada mody kapelusznik bukietami, na których widac małe złote cylindry...

Wartość kwiatów, użytych na „batalię kwiatową“ oceniamy na 50.000 franków! Wielki zbytek — to prawda — lecz pieniędzy możliwych dostac się do rąk biednych ogrodników i pracujących ogrodniczkach...

Ostatnie notowania produktów.

Lwów: pszenica 8.50 do 9.10, żyto 6.00 do 6.60, jęczmień 5.00 do 5.25, owies 5.00 do 5.60, groch 6.00 do 6.10...

Warszawa: pszenica 8.75 do 9.30, żyto 6.00 do 6.85, jęczmień 5.00 do 5.20, owies 5.50 do 6.00, groch 6.00 do 6.10...

Wiedeń: pszenica 8.35 do 8.95, żyto 5.65 do 6.40, jęczmień 4.75 do 5.00, owies 5.50 do 5.65, groch 5.50 do 5.25...

Wiedeń 23. lutego. Na dzisiejszy targ była rzeźnego przypędzone 2860 sztuk opasowych i 664 sztuk chudych, ogółem 3524 sztuk była, pomiędzy temi z Galicji przypędzone 524 sztuk opasowych i 172 chudych...

Dział ekonomiczny.

Wiadomości handlowe. Lwów 23. Intego. Po długotrwałej stałej i zwykłej tendencji targów angielskich i francuskich, która wpływ swój wywierała także i na targi niemieckie...

Na targach niemieckich usposobienie było zawsze więcej spokojniejsze i nie jednolite, jak to odpowiada różnym stosunkom tych targów. Reakcja targów angielskich nie była również bez wpływu na targi niemieckie...

Ostatnie wiadomości.

Donoszą nam z Warszawy, iż piechota rosyjska otrzymuje obecnie w całej guberni warszawskiej nowe karabiny systemu Berdana w miejsce dotychczasowych.

Wybrani są między innymi: Windhorst, Miquel, Benda, Stöcker, Ramberger, Wedell-Malchow, Wedell-Picardoff, Beningsen; Forekenbeck i Liebknecht upadli w swoich dawnych okręgach, gdzie państwowoy a względnie nacjonal-liberali zwyciężyli.

Reakcja ta europejska siegała w ubiegłym tygodniu także i na nasze targi i objawiła się w mniejszej części zakupna naszych kupców i młynów. Miało to jednak tylko ten skutek, że ożywienie handlowe znacznie się zmniejszyło...

Pszonice płacono na naszych targach krajowych do złr. 9.10. Ruch był mały. Pomimo stagnacji były jednak zlecenia na eksport. Pszenica nasza mimo to znajduje się w stałym ruchu...

Owieś był mniej poszukiwany, płacono go na targu lwowskim od złr. 5 do złr. 7.55 — w Jarosławiu i dalej na zachód widać, stosunkowo do różnicy frachtu.

Groch w gatunkach do siewu płacono do złr. 10 — gatunki średnie od złr. 6. Bobik i wykę kupowano na potrzeby siewne w gatunkach lepszych nawet, po cenach wyżej notowanych.

W handlu rzepakiem brak większego ożywienia, nieliczne transakcje odbywały się po cenach notowanych. Omdlenie ogólne wywarło też wpływ na handel koni i nasionami w ogóle.

Handel chmielom bez zmiany, tylko gatunki lepsze mają odbyły stały i osiągają ceny odpowiednie. Spirytus. Usposobienie spokojne, tak ze strony producentów jak i u kupców, panuje rezerwa.

Telegramy własne „Gazety Narod.“

Wiedeń d. 23. lutego. Wszystkie niezawisłe pisma widzą w wyniku wyborów do parlamentu niemieckiego głębokie rozpadnięcie się narodu niemieckiego, zwycięstwo junkrów bez przekopania i karierystów adwokatów...

Bzým d. 23. lutego. Pisma watykańskie nie są zdawalone z pruskich przedłożzeń kościelnych. Zdaniem ich, postanowienia przedłożę są dwuznaczne i mogą przynieść Kościołowi szkodę.

Telegramy „Gazety Narodowej“

Wiedeń d. 23. lutego. Komisja ugodowa Izby posłów przyjęła wczoraj bez zmiany całą resztę artykułów statutu bankowego według przedłożenia rządowego, po największej części bez dyskusji...

Budapeszt d. 23. lutego. Na wspólnym posiedzeniu komisji budżetowej i prawno-politycznej Izby panów przyjęto wczoraj, po wyjaśnieniach Tiszy i Fejervara, jednogłośnie kredyt na landweir i landustarun.

Berlin d. 23. lutego. Jak słychać, będzie rajchstag zwołany przed rozstrzygnięciem wyborów ścisłych, skoro finalnie wybrani posłowie będą mogli utworzyć komplet Izby.

Berlin d. 23. lutego. Po północy był wiadomy wynik wyborów z 265 okręgów; z tych mają konserwatyści 44, stronnictwo państwowo 18, centrum 43, nacjonal-liberali 83, wolnomysłni 8, socjaliści 6, Alzatejczy 15, Polscy 4 mandaty...

Nacjonalst. powiada, że przyjęcie septennatu jest zapewnione, do czego nawet pomoc przychylnych septennatowi członków centrum niepotrzebna się okaże.

Wybrani są między innymi: Windhorst, Miquel, Benda, Stöcker, Ramberger, Wedell-Malchow, Wedell-Picardoff, Beningsen; Forekenbeck i Liebknecht upadli w swoich dawnych okręgach, gdzie państwowoy a względnie nacjonal-liberali zwyciężyli.

Bzým d. 23. lutego. Tribuna donosi: W odpowiedzi swojej generał Gene odrzucna wszelkie rokowania z Ras Alliną, dopóki członkowie wyprawy (nankowej) Salimbene są w niewoli tryzmani. Gene żąda puszczania ich na wolność, inaczej będzie ich uważał za nieżywych i pomści ich. Salimbene zgodził się pisemnie na tę odpowiedź.

Bzým d. 23. lutego. Salimbene przybył d. 16. bm. z niewoli do Massawy i d. 21. bm. powrócił do Asmary. Przyniósł on z sobą pismo Ras-Allini, ofiarujące Włochom przyjaźń. Powiada on, że obwarowanie U i Saati, tądzież ci dań, to obwarowanie U i Saati, tądzież ci dań, to obwarowanie U i Saati, tądzież ci dań...

Do Politi. Corr. donoszą z Warszawy, że obawa wojennych zakłóceń obejmuje w Królestwie Polskiem coraz szersze koła. Przyczynają się do tego niemają różne zarządzenia władz, których cel nie jest na razie jeszcze dość jasnym.

Do Politi. Corr. donoszą z Warszawy, że obawa wojennych zakłóceń obejmuje w Królestwie Polskiem coraz szersze koła. Przyczynają się do tego niemają różne zarządzenia władz, których cel nie jest na razie jeszcze dość jasnym.

Petersb. Wied. rozpisują znowu licytację na dostawę przyborów wojskowych dla armii. Intendatura okręgu wojennego petersburskiego żąda mianowicie 2666 zupełnych uprząży na konie z terminem dostawy do d. 13. maja i 13. lipca.

Stara Presse donosi: „Podczas sejsju sejmni galicyjskiego r. 1885—6, poruszono w petycjach gmin i reprezentacji powiatowych, tądzież osób prywatnych budowę kolei ze Stryja na Chodorów, Rohatyn, Brzeżany, Kozowce, Mikulińce, Kopeczyńce i Katarahówkę do granicy rosyjskiej, z odnogami Brzeżany-Podhajce i Mikulińce-Chorostów.“

Ekstrakt z babki zaostrzonej (gęczyłkawy) preparowany w sposób żelazny, miazdowy, skrobiowy i przez 20 lat doświadczony brodek przeciw suchotom, cierpieniem pierwiernym, katarom, kaszlowi i niedokrewności. Cena 1 zł. 10 ct. Franciskus - Apotheke we Wiedniu, V., Hundsturmstrasse Nr. 113 i w wielu aptekach.

TELEFONY. Zamówienia na instalacje telefoniczne w miastach, dla użytku straży pożarnej i w celach bezpieczeństwa publicznego; w zakładach fabrycznych i kąpielowych, w zarządach gospodarczych i przemysłowych na wsi, przyjmuje i wykonuje pod osobistym kierownictwem

Władysław Dunin inżynier, elektro-technika I. 4.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23. lutego 1887: Hotel Zorka. P. hr. Czosnowski z Wotnia. S. Barnecki z Turyni. E. Plein z Remscheid. S. Cieński Okna. L. Szawłowski z Przewłoki.

Hotel Francuski. H. hr. Van der Meer z Przemysła. L. hr. Cigala z Ispass. K. Kaufman z Wiednia. J. Reich z Wiednia. B. J. Pollat z Wiednia. S. Gruberg z Wiednia. P. Zimmerman z Rosji. L. Pisk z Wiednia.

Hotel Europejski. A. hr. Ryszczewska z Rosji. F. Żurawski z Myszowiec. J. Myer z Hanoweru. M. Weiss z Brodów. G. Heller z Wiednia. A. Keller z Wiednia. F. Haeker z Budni.

Hotel Krakowski. J. Jakubowski z Złoczowa. K. L. Swadowski z Drohobycza. Hotel Warszawski. L. Popławski z Drohobycza.

Rubryka „Nadesłano“ nie pochođi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane.

4 1/2 0 listy zastawne Banku krajowego, jakoteż obligacje 4 1/2% pożyczki krajowej kupują i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

SOKAL I LILLEN dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie bez doliczenia prowizji

Wien d. 23. lutego. Wszystkie niezawisłe pisma widzą w wyniku wyborów do parlamentu niemieckiego, zwycięstwo junkrów bez przekopania i karierystów adwokatów...

Przyjechali do Lwowa dnia 23. lutego 1887: Hotel Zorka. P. hr. Czosnowski z Wotnia. S. Barnecki z Turyni. E. Plein z Remscheid. S. Cieński Okna. L. Szawłowski z Przewłoki.

Hotel Francuski. H. hr. Van der Meer z Przemysła. L. hr. Cigala z Ispass. K. Kaufman z Wiednia. J. Reich z Wiednia. B. J. Pollat z Wiednia. S. Gruberg z Wiednia. P. Zimmerman z Rosji. L. Pisk z Wiednia.

Hotel Europejski. A. hr. Ryszczewska z Rosji. F. Żurawski z Myszowiec. J. Myer z Hanoweru. M. Weiss z Brodów. G. Heller z Wiednia. A. Keller z Wiednia. F. Haeker z Budni.

Hotel Krakowski. J. Jakubowski z Złoczowa. K. L. Swadowski z Drohobycza. Hotel Warszawski. L. Popławski z Drohobycza.

Rubryka „Nadesłano“ nie pochođi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane. 4 1/2 0 listy zastawne Banku krajowego, jakoteż obligacje 4 1/2% pożyczki krajowej kupują i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

SOKAL I LILLEN dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie bez doliczenia prowizji

Wien d. 23. lutego. Wszystkie niezawisłe pisma widzą w wyniku wyborów do parlamentu niemieckiego, zwycięstwo junkrów bez przekopania i karierystów adwokatów...

Bzým d. 23. lutego. Pisma watykańskie nie są zdawalone z pruskich przedłożzeń kościelnych. Zdaniem ich, postanowienia przedłożę są dwuznaczne i mogą przynieść Kościołowi szkodę.

Budapeszt d. 23. lutego. Na wspólnym posiedzeniu komisji budżetowej i prawno-politycznej Izby panów przyjęto wczoraj, po wyjaśnieniach Tiszy i Fejervara, jednogłośnie kredyt na landweir i landustarun.

Berlin d. 23. lutego. Jak słychać, będzie rajchstag zwołany przed rozstrzygnięciem wyborów ścisłych, skoro finalnie wybrani posłowie będą mogli utworzyć komplet Izby.

Berlin d. 23. lutego. Po północy był wiadomy wynik wyborów z 265 okręgów; z tych mają konserwatyści 44, stronnictwo państwowo 18, centrum 43, nacjonal-liberali 83, wolnomysłni 8, socjaliści 6, Alzatejczy 15, Polscy 4 mandaty...

Nacjonalst. powiada, że przyjęcie septennatu jest zapewnione, do czego nawet pomoc przychylnych septennatowi członków centrum niepotrzebna się okaże.

Wybrani są między innymi: Windhorst, Miquel, Benda, Stöcker, Ramberger, Wedell-Malchow, Wedell-Picardoff, Beningsen; Forekenbeck i Liebknecht upadli w swoich dawnych okręgach, gdzie państwowoy a względnie nacjonal-liberali zwyciężyli.

Uznana powszechnie za najlepszą poleca JÓZEF HANKA we Lwowie

Skład farb i handel materiałów pod „Czarnym Psem“ Rynek 1. 38 we własnym domu. (L. Telefonu 173).

On demande en mariage

un jeune homme distingué pour une dame, jeune, jolie, bien élevée et riche. Connaissance par M^{rs}. Teodorowicz. Leopold, rue Czarnieckiego 24.

Poszukuje się ogrodnika

do utrzymywania niewielkiego sadu. ogrodu warzywnego i kwiatowego, któryby równocześnie był uzdolniony do nadzorowania mniejszego gospodarstwa polnego i stajni krow. Zgłoszenia z podaniem warunków pracy przyjmują pod: **Ogrodnik 1.3** Administracja „Gazety Narodowej“ 1913 3-3

Poszukuje się kupca lub wspólnika do Młyna parowego

o dwu kamieniach francuskich, z przyrządem do mielenia pszenicy, wraz z budynkami a to: dwu domów mieszkalnych składających się z 6 pokoi, 2 kuchni, jednej stodoły, wozowni, 2 stajni, 3 karmników, dwu morgów ogrodu i 3 morgów łąki. — Odległość od Lwowa 3 1/2 mili (26 1/2 kilom.). od stacji kolejowej Zadowoż 3/4 mili (1-892 km.) wszędzie gościnnie bity. 1917 4-6
Blizsza wiadomość u W. Ostrowskiego w Wyżniauach p. Kurawice.

L.M. 34095-II/886.

Licytacja ofertowa

na dzierżawę restauracji w ogrodzie miejskim (pojezuickim) i kawiarni na Wysokim Zamku, które przedsięwzięcia są od 1. kwietnia 1887. do wynajęcia, odbędzie się dnia 7. marca 1887 do godziny 12. w południe w II. Departamencie Magistratu (ratusz 2. piętro), gdzie o warunkach bliższych dowiedzieć się można. Cena wywołania czynszu rocznego za restaurację w ogrodzie miejskim 500 zlr. — za kawiarnię na Wysokim Zamku 230 zlr. Wadium czyli kaucja — pelowa oferowanego czynszu rocznego. Od Magistratu król. stoł. miasta Lwów, dnia 13. lutego 1887.

Trawa miodowa

(*Holcus lanatus*) własnej produkcji świeża i pewną sprzedaje Zarząd dóbr Ubrzeż poczta Łapanów po 1 zł. za korzec wraz z workiem i wolną odesłką do kolei. Przy wzięciu naraz dziesięciu korcy, jedynasty dodaje się bezpłatnie. Proszę wprost adresować, gdyż zarząd nie utrzymuje składów. 2-10

C. k. uprz. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY
kupuje i sprzedaje wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym. Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotną pocztą bez prowizji. 1763 7-7

Uniwersalne smarowidło

nieprzemakalne do butów. **Smarowidło podeszwochronne KORIOSOT** kauczukowe, nieprzemakalne połykujące czarne smarowidło do skór. **Czernidło (szware) i Lakier czarny do butów.** **APRETURA** do konserwowania skóry. **TRAN RYBI DO SKÓR** **TŁUSZCZ DO BRONI** **PODESZWY** konopne, filcowe i korkowe. **Płaszczki gumowe nieprzemakalne** po tajańszych cenach. poleca **SKŁAD FABRYCZNY** farb, lakierów, pokostów, chemikali, kieszek gumowych i artykułów browarniczych oraz handel materiałowy **Alojzego Hübnera** we Lwowie pod 1. ul. Karola Ludwika (w lokalnościach niedawno cukierni Rotlendera). Specjalny handel do użytku gospodarskiego

Dla właścicieli fiaków i dorożek

ALOJZY HÜBNER
skład farb i materiałów LWÓW, ul. Karola Ludwika 1. 13, (dawniej cukiernia Rotlendera).
Bato: kompletne od 75 ct. do 6 zlr.
Biczyska trzeźnowe od 50 ct. do 2 zlr.
Raemyki do tyczki po 10, 15, 20 ct
Smarowidło belgijskie klgr. 18 ct.
Oliva do lata d.
Oliwa do osi żelaznych.
Świeca powozowe.
Smarowidło na fartychy i rzemienie.
Lakier czarny na skórę.
Mydło na siódła i trenzle.
Szeszki i piórka do czyszczenia powozów.
Skorki iredowe do czyszczenia powozów.
Świszawki powozowe. 1742 9-7

Prawdziwe węgierskie naturalne WINA

wysła za pobraniem w beczkach od 10 litrów i wyżej:
dobre stare wino stołowe białe po 24 ct. litr
wymienione z r. 1872 białe 28 „
Riesling z r. 1872 białe 35 „
Ruster Ausbruch słodkie białe 75 „
WINA czerwone najlepszej jakości od 25 ct. i wyżej, **SLIWOWICA** prawdziwa syrmaska 70 ct. do zlr. 1.20, **BOROWICZKA** tenczyńska (jad. wówka) 80 ct do zlr. 1.50. — Bezkwi. liże najsmaczniej po własnym koszcie i przyjmując takowe w dobrym stanie po cenie policoznej franco koleją tam i napowrót. Szykarzom przy odbiorze najmniej 100 litr dają 5% rabatu. Przy zamówieniach upraszam o dokładne podanie stacji kolejowej. **Ig. Spitzer**, właściciel winnic i piwnic w Preszburgu (Węgry). 1261 4-7

Przywoici panowie

którzyby się sprzedawali wszelkiego rodzaju losów na raty zająć chcieli, będą przyjęci pod korzystnymi warunkami. Zlecenia pod „Wiener Bankhaus“ do Moritz Stern, Annoncen Expedition we Wiedniu. 1488 5-5

Każdy ból zębów

usuwa natychmiast **C. Stephana Wino Coccove.** Originalne flaszki (z marką ochronną) po 75 ct. 11 str. 80 ct.

We Lwowie w aptece Z. Ruckera w Krakowie w ap. S. Radlera, S. Stockmara i K. Wiszniewskiego. 1736

Galic. Bank kredytowy

we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej liczbą 3.

począwszy od dnia 17. listopada 1885

wydaje ASYGNATY KASOWE

4% z 30-dniowym wypowiedzeniem
5% z 90-dniowym wypowiedzeniem

Dyrekcja.

NA WYPADEK WOJNY.



REWOLWERY przepisowe wypróbowane DLA PIECHOTY I KAWALERJI. **PAŁASZE I SZPADY.** **WSZELKIE PRZYBORY UNIFORMOWE** dla P. T. c. k. oficerów i urzędników. **REPETJERKI 12-strzałowe** dostarcza w największej ilości **GŁÓWNY MAGAZYN BRONI I PRZYBORÓW MYŚLIWSKICH** **A. Dzikowskiego we Lwowie.** Ceny fabryczne

P. T. Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, iż nasza c. k. uprz.

FABRYKA Płócien i Bielizny Stołowej

W SCHÖNBERG NA MORAWII

jeden z największych i najlepiej urządzonych zakładów fabrycznych tego rodzaju w Austrii, założona w roku 1817, otworzyła

we LWOWIE, przy placu Marjackim 8, (w kamienicy ks. Ponińskiego) SKŁAD WŁASNYCH WYROBÓW

i sprzedaje takowe po stałych cenach fabrycznych wedle własnego cennika hurtem i częściowo.

Donosząc o tem, polecamy nasz nowo otworzony Skład łaskawej uwadze Szanownej P. T. Publiczności, w tem przekonaniu, że dobrocią towaru, najobfitszym wyborem, jakoteż bardzo przystępnymi cenami zdołamy nawet najwybredniejsze w tym kierunku wymagania zadowolić. Zastępstwo powierzylimy firmie

K. & J. SCHAYER we Lwowie (Dysponent p. Antoni Gudiens) Z poważaniem **Ed. Oberleithnera Szwabie.**

Pierwsze austr. Towarzystwo fabryczne

wyrobu DRZWI, OKIEN I PODŁOGI

we WIEDNIU IV., Heumühlgasse 13, założone 1817 pod kierownictwem M. Markerta,

poleca swoje wielkie składy gotowych drzwi i okien wraz z okuciem, tudzież spódów okrętowych i dębowych amerykańskich posadzek na fryzach i parkietowych.

Fabryka, utrzymując wielki skład suchoego materiału drzewnego, tudzież zapasy gotowego towaru na składzie, może złatwić każdą potrzebę tych artykułów w najkrótszym czasie. Taż przyjmuje także sporządzanie portalów, urządzeń dla koszar, szpitali, szkół, kantorów itp., prócz tych wszelkie maszynami wykonać się mające roboty drzewne według podanego rysunku i modelu z wyjątkiem sprzętów pokojowych.

Piękność świeżość i delikatność cery

utrzymuje się po użyciu **HELIANTYNY.**

Heliantyna jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przezo pieć staje się nader wyjątkowo białą i delikatną, usuwa plamy wstrobiane, żółtność twarzy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. Cena 1 zlr. 50 ct.

J. IHNATOWICZA

Magistra farmacji chemika sądowego, Właściciela fabryki perfum, i mydła toaletowych we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3, w Krakowie Sukiennice liczbą 20, w Czerniowcach Rynek liczbą 2. 1793 6-7

MME MARIE

NAUKA KROJU damskiego

ułatwionym sposobem według najnowszego systemu paryskiego.

Cały kurs trwa 1 miesiąc, codziennie po 2 godziny. Przyrządów żadnych nie trzeba, prócz papieru rysunkowego i miary certymetrowej. Każda uczennica wykończy jedną suknię kompletnie i dwa staniki, jeden zmniejszony, drugi powiększony. **Cały kurs kosztuje 10 zlr.** Zapisywać się można codziennie od godz. 3-6 popołud. Lekcje w domach prywatnych przyjmują po 1 zlr. za godzinę od jednej osoby, po 1 zlr. 50 ct. od dwóch osób. **Ulica Trybunalska 1. 16, II. piętro.**

Illustrirte Beilchrift für die deutsche Familie.

Universum

Monatlich 2 reich illustrirte Hefte. Jedes Heft nur 50 Pf. = 30 Kr. à 3. — 70 Cts.
Ausführliche Ausstattung. Feinste Unterhaltungslectur. Interessante Auszüge aus allen Gebieten der Literatur, Kunst u. Wissenschaft. Nur Originalbeiträge der besten und beliebtesten Schriftsteller und Künstler. — Jedes Heft drei besondere Kunstbeilagen, wovon eine die Reproduktion von hervorragendem Werke. Das erste Heft ist erschienen und wird zur Ansicht frei ins Haus geliefert. Novellen von W. Berger, W. Irenen u. L. W. n. f. w. „Fortunde“. Eine neue Novelle von Ernst Schlein. — Abonnements bei allen Buchhandlungen und Postanstalten.

Towarzystwa

Liebig

WYCIĄG MIĘSNY

10 złotych medali i dyplomów honorowych. Tylko prawdziwy jeżeli etykieta każdego słoika ma wyciągnięty w niebieskiej barwie obok wyrażony podpis *J. Liebig*

Centralny skład Towarzystwa Liebiga dla Austrii-Węgier: **KAROL BERCK, c. k. aust. nadw. dostawca w Wiedniu,** I. Wollzeile 9.

Do nabycia we wszystkich większych handlach towarów kolonialnych, iakoel i towarów aptekarskich, tudzież w aptekach.

Dla Galicji skład główny

sławnego środka Dra Oldimanna w Maastricht

wraz z jego przyrządem do dawania sobie samemu lewatywy z kilkudziesięciu kropli tegoż środka, sprawiających jednorazową solucję znajduje się

w aptece „pod Gwiazdą“ **Piotra Mikolascha we Lwowie.**

Cena środka w ilości na długi czas wystarczającej 1 zł. 30 ct. Wstrzykaweczki po 75 ct.

Opakowanie obydwu i stempel 25 ct. **Lekarzom ustępstwo.** 1904 4-7

Ubezpieczeni

wszelkich zawodów otrzymają na żądanie franko i gratis **kwestionarz** w sprawach asekuracyjnych, na skutek którego dostaną odwrotnie w interesie spraw premijowych odpowiedź **gratis** nader wielkiej doniosłości!! 1179 1-6
Listy do Redakcji „Kapitalist“ we Wiedniu, Wallnerstrasse Nr. 2.